

„Od razu wrócił mi zły humor. Przez dwa tygodnie czekałam na znak od Matsa. To strasznie dziwny chłopak. Najpierw ze mną walczył. Nie cierpiałam go, jego głupich żartów, czepiania się, dokuczania. Potem nastąpił cud. Przyszłam na próbę do Rabarbaru. Tańcem przekonałam do siebie Matsa. W szkole przestał się mnie czepiać, poza szkołą kilka razy się spotkaliśmy, bo moi rodzice pracowali z jego mamą. Ale najlepiej było nam razem w Rabarbarze. Teraz odezwał się raz na Gadu-Gadu, raz zadzwonił i tyle. Cisza. Czy odnajdę swoje miejsce w obcym kraju?”

Bohaterowie *Mojego Bullerbyn* powracają!

Ciąg dalszy losów Natalki i jej przyjaciół – zaskakujące niespodzianki, nieprzewidziane kłopoty, pierwszy pocałunek i – jak to u Natalki – dużo tańca!